

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Pieszku oskarżył **P. P.** o to, że:

w okresie od 14.03.2014 r. do 15.05.2014 r. w P., okręgu (...), doprowadził Zakład Ubezpieczeń Społecznych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci uzyskania renty z tytułu niezdolności do pracy w wysokości 3 106,56 zł w ten sposób, że wprowadził w błąd ubezpieczyciela co do okoliczności powstania w dniu 18 września 2012 r. nagłego zdarzenia spowodowanego przyczyną zewnętrzną w związku z pracą w wyniku którego doznał urazu w postaci przecięcia ścięgien IV palca lewej ręki, gdy w rzeczywistości zdarzenie to miało miejsce w domu poza godzinami pracy, czym działał na szkodę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat w E.

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. P. był zatrudniony w Urzędzie Miejskim w P. w charakterze kierowcy. W dniu 18 września 2012 r. wraz z innym pracownikiem Urzędu Miejskiego w P. przebywał w podróży służbowej w W.. Po powrocie do P., po tym jak odwiózł drugiego pracownika, około godz. 18.45 udał się do swojego miejsca zamieszkania. Będąc już w mieszkaniu i poza godzinami pracy, doszło do zdarzenia, w wyniku którego doznał urazu w postaci przecięcia ścięgien IV palca lewej ręki. Zdarzenie miało miejsce w obecności M. Ł. (1), tj. ówczesnej konkubiny oskarżonego. Bezpośrednio po tym mężczyzna poprosił o pomoc swoją sąsiadkę A. K., która zawiozła go na Oddział Ratunkowy Szpitala (...) w P.. Mężczyzna został skierowany na Oddział chirurgii ortopedyczno – urazowej Szpitala (...) w P., gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Podczas hospitalizacji rozpoznano u P. P. ranę ciętą lewej ręki zlokalizowaną na dłoniowej powierzchni w obrębie palca IV na wysokości stawu międzypaliczkowego bliższego z uszkodzeniem ścięgna zginacza głębokiego. Lekarz prowadzący wpisał w protokół operacyjny, że „w obrębie czystych wygojonych tkanek/rana urazowa brudna z resztkami rdzy, lakieru ?” (ze znakiem zapytania). Nie mógł rozpoznać rodzaju zanieczyszczeń rany, więc bazował w tym zakresie na relacji pacjenta.

W dniu 20 września 2012 r. oskarżony P. P. zgłosił w Urzędzie Miejskim w P. wypadek przy pracy. Zespołowi powypadkowemu opisał, że doznał uszczerbku na zdrowiu w związku z wykonywaniem czynności służbowych w charakterze kierowcy. W świetle podanych przez oskarżonego, do protokołu powypadkowego Nr (...) okoliczności, zdarzenie miało mieć miejsce w godzinach pracy, po powrocie z tzw. delegacji, tj. w trakcie przygotowywania samochodu służbowego do mycia na myjni (...) przy ul. (...) w P.. Oskarżony podał fałszywie, że przecięcie ścięgien nastąpiło podczas próby naprawy listwy ozdobnej, wystającej z dachu służbowego samochodu. Mężczyzna wskazał, że chcąc poprawić usterkę przed umyciem samochodu podłożył palce lewej ręki pod listwę, a drugą ręką usiłował coraz mocniej uderzając wcisnąć listwę na miejsce. Nie zdążył zabrać ręki z miejsca zagrożenia i listwa miała przeciąć mu palce lewej ręki. Poszkodowany miał opatrzyć sobie rękę bluzą, tamując krew i udać się do domu, a gdy nie mógł zatamować krwotoku, do szpitala na oddział ratunkowy, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Oskarżony podpisał własnoręcznie powyższy protokół. Zespół powypadkowy nie weryfikował podanej przez oskarżonego wersji wydarzeń, uznając wyjaśnienia pracownika dotyczące przebiegu wypadku za prawdziwe i wystarczające do zakwalifikowania zdarzenia jako wypadek przy pracy. Oskarżony podał zespołowi, że nie było innych świadków tego zdarzenia. Na tej podstawie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w okresie od 14.03.2014 r. do 15.05.2014 r. przyznał i wypłacił oskarżonemu rentę z tytułu niezdolności do pracy w wysokości 3.106,56 zł. Wypadek nie został natomiast zgłoszony przez P. P. do (...), pomimo, że oskarżony posiadał wykupioną polisę u tegoż ubezpieczyciela.

Rana cięta palca IV ręki lewej P. P. w rzeczywistości powstała w przebiegu urazu zadanego narzędziem ostrym tnącym, jakiego krawędź tnąca była jednocześnie przesuwana i dociskana do powierzchni palca IV oskarżonego. Listwy znajdujące się w dachu samochodu S. (...) nie posiadały krawędzi ostrych, tnących, były elastyczne, gładkie i wyoblone. W okresie do dnia 18 czerwca 2017 r. nie były dokonywane naprawy ani wymiana listwy zlokalizowanej na

dachu samochodu marki S. (...). Rana oskarżonego powstała zatem w innych, nieustalonych dotąd okolicznościach, aniżeli podawał to oskarżony w postępowaniu przed zespołem powypadkowym w Urzędzie Miejskim w P., a w ślad za tym i przed ZUS w postępowaniu o ustalenie prawa do renty z tytułu wypadku przy pracy.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. P. k. 92, k. 135v. – 136; zeznania świadków: A. K. k. 67v., k. 68, k. 136; K. M. k. 142 – 142v.; B. P. k. 179 – 179v.; J. D. k. 143v. – 144; M. S. k. 34v. – 35, k. 137; M. K. k. 37v. – 38, k. 137 – 137v.; A. S. k. 44v. – 45, k. 138 – 138v.; J. Z. k. 53v., k. 141v. – 142; J. K. k. 59v. – 60, k. 138v. – 139; M. Ł. (1) k. 65v., k. 136v. – 137; pismenne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wraz z załącznikami k. 1-2, 3-20; protokół oględzin samochodu wraz z dokumentacją fotograficzną k. 56-58; dokumentacja medyczna złożona przez obrońcę na rozprawie głównej k. 115-134, 163-164; sprawozdanie sądowo-lekarskie wraz z opinią k. 149-157; informacja z ZUS k. 77-78; informacja Burmistrza P. k. 171)

Oskarżony **P. P.** w chwili orzekania miał 33 lata. Był ojcem 5 letniego dziecka, na które to dziecko miał orzeczony obowiązek alimentacyjny w kwocie 600 zł miesięcznie. Nie pracował. Pozostawał na utrzymaniu rodziców. Nie dysponował majątkiem większej wartości. Miał możliwości zarobkowania, był osobą zdrową. Był w przeszłości karany sądownie za czyn z art. 284 § 1 kk.

(dowód: dane oskarżonego P. P. k. 91 – 91v., k. 135v.; informacja o dochodach k. 83; informacja z K. k. 84; informacja z bazy PESEL k. 87-89; dane osobo-poznawcze k. 94; aktualna informacja z K. k. 169-170)

Oskarżony P. P. konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Wyjaśnił, że do zranienia ręki doszło po skończonej trasie, na myjni stacji (...) w P.. Myślał, że konkubina mu opatrzy tę ranę. Jak dojechał do domu i rozwinął bluzę to zobaczył, że naprawdę coś się dzieje bo zsiniała mu ręka. Wtedy zbiegł do sąsiadki A. K.. Podał, że obecnie jest w strasznych kontaktach z konkubiną. Pozostaje z nią w konflikcie. Rozstał się z nią dzień po tym, jak doszło do tego wypadku. W trakcie opatrywania rany w szpitalu były stwierdzone resztki rdzy i lakieru.

(vide wyjaśnienia oskarżonego P. P. k. 92, k. 135v. – 136)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego P. P., w treści których nie przyznał się do popełniania zarzuczonego mu aktem oskarżenia czynu. Nie były one bowiem zgodne w tym zakresie z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a w szczególności z zeznaniami naocznego świadka zdarzenia M. Ł. (1) (vide k. 65v., k. 136v. - 137) oraz sprawozdaniem sądowo – lekarskim wraz z opinią (k. 149 – 157).

Oceniając wzajemnie poszczególne dowody Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. Ł. (1), w tym zakresie w którym podała, że do zdarzenia z udziałem oskarżonego doszło w dniu 18 września 2012 r. w ich miejscu zamieszkania. M. Ł. (1) była jedynym naocznym świadkiem tego zdarzenia. Należy przy tym podkreślić, że Sąd nie wyjaśnił i nie miał możliwości dokładnego wyjaśnienia, w jakich dokładnie okolicznościach doszło do przedmiotowego zdarzenia. Powyższe jednak nie było przedmiotem ustaleń faktycznych w tym postępowaniu. Zarówno M. Ł. (1), jak i oskarżony wyraźnie bowiem nie byli zainteresowani tym, aby wyjawić prawdziwy przebieg zdarzenia i okoliczności powstania obrażeń u oskarżonego. W ocenie Sądu nie prawdziwe były również twierdzenia M. Ł. (1), jakoby oskarżony skaleczył się przy pomocy pokrywki w kuchni. Sposób powstania obrażeń u oskarżonego ustalony w sprawie przeczył i takiej wersji wydarzeń. Nie mniej Sąd miał na uwadze, iż oskarżony nie mógł w tym postępowaniu wyjawić rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Podając prawdziwy przebieg zdarzenia w mieszkaniu, naraziłby się na odpowiedzialność karną w niniejszym postępowaniu, czego chciał uniknąć. Z kolei M. Ł. (1) również nie była z jakichś przyczyn zainteresowana podaniem prawdziwego przebiegu zdarzenia. Osoby te zgodnie natomiast podały, że po tym zdarzeniu rozstały się definitywnie, a oskarżony po opuszczeniu szpitala nie wrócił już do wspólnego mieszkania z konkubiną. Powyższe sugerowało, że w mieszkaniu mogło dojść do jakiegoś zdarzenia (scysji) na tyle gwałtownego w swoim przebiegu, że ostatecznie przesądziło to o natychmiastowym rozstaniu się pary. Nie mniej były to okoliczności zbędne dla przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu za przestępstwo oszustwa w niniejszym postępowaniu. Istotnym było natomiast, że na podstawie zeznań świadka M. Ł. (1), można było ustalić ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony

w chwili powstania rany ciętej lewej ręki, znajdował się w domu i był już po godzinach pracy. Zdarzenie nie miało miejsca na myjni samochodowej i w czasie pracy, jak to kreował oskarżony w postępowaniu powypadkowym. Świadek potwierdziła, że P. P. po zdarzeniu wyszedł z mieszkania, a następnie udał się do sąsiadki A. K., która w dalszej kolejności zawiozła go na oddział ratunkowy. M. Ł. (1) została z dzieckiem w domu. Bez znaczenia w tych okolicznościach jest fakt, że oskarżony rozstał się ze świadkiem w bardzo złych relacjach. I teoretycznie M. Ł. (1) z uwagi na łączący strony konflikt, mogłaby mieć interes w tym, aby złożyć zeznania obciążające oskarżonego. Sąd oceniając zeznania świadka w tym zakresie miał na uwadze, iż to nie konkubina oskarżonego zainicjowała postępowanie w niniejszej sprawie, a obecny Burmistrz P. świadek A. S., który po objęciu urzędu wszedł w rolę pracodawcy, a sprawa wypadku oskarżonego wydała mu się podejrzana (vide pisemne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wraz z załącznikami k. 1- 2, 3 – 20). Z materiału dowodowego wynikało, że to właśnie Burmistrz P. i rzecznik prasowy urzędu J. Z. wykazali się największą aktywnością w sprawie, dążąc w sposób oczywisty do wyjaśnienia sprawy i w celu doprowadzenia oskarżonego przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. Tajemnicą poliszyneła w Urzędzie Miejskim w P. było, że w tej sprawie zaszły jakieś nieprawidłowości. Inny świadek J. K. – kierowca z Urzędu Miejskiego w P. (vide k. 59v. – 60, k. 138v. – 139), zeznał bowiem wprost, że słyszał z plotek, że w tej sprawie był jakiś „przekręt”. W pierwszej kolejności J. Z. dokonał rozpytania pracownicy M. Ł. (1) na okoliczności wypadku jej byłego partnera. Kobieta w nieoficjalnej rozmowie miała mu przyznać, że w rzeczywistości do wypadku doszło w ich mieszkaniu, a nie na myjni. Jednocześnie kobieta miała odmówić J. Z. podpisania notatki urzędowej na tę okoliczność (vide k. 53v., k. 141v. – 142). Następnie A. S. i J. Z. dokonali nieoficjalnych oględzin samochodu służbowego i utwierdzili się na tej podstawie w przekonaniu, że niemożliwym było, aby do wypadku doszło w okolicznościach podanych przez P. P.. O powyższym zawiadomili Prokuraturę Rejonową w Pizzu.

Powyższe dowodziło, że to nie M. Ł. (1) była stroną inicjującą niniejsze postępowanie karne. Kobieta, gdyby chciała realnie zaszkodzić oskarżonemu, miała wystarczająco dużo czasu, aby o zaistniałym oszustwie zawiadomić właściwe organy lub instytucje. Jednakże tego nie uczyniła. Znamiennym było również, że M. Ł. (1) jeszcze w pierwszej fazie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym przyjmowała postawę odmienną. W zasadzie potwierdzała wersję lansowaną od samego początku przez oskarżonego. Ewidentnie nie chciała go obciążyć swoimi zeznaniami (vide k. 65v.). Dopiero indagowana przez osobę przesłuchującą i postawiona w obliczu dotychczas zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zmieniła zdanie i zaczęła podawać inaczej, w tym przypadku na niekorzyść oskarżonego. Podała również powody, dla których wcześniej podawała odmiennie. Twierdziła, że oskarżony potrafił być osobą nieobliczalną i martwiła się o swoją rodzinę.

Powyższe świadczy w ocenie Sądu o wiarygodności świadka, w tym zakresie, w którym podała, że do wypadku nie doszło na myjni samochodowej, zaś w ich mieszkaniu. Postawa świadka wskazywała, że M. Ł. (1) do ostatniej możliwej chwili, nie była zainteresowana pociągnięciem oskarżonego do odpowiedzialności karnej i obciążeniem go swoimi zeznaniami.

Ponadto, późniejsze zeznania tego świadka korelowały ze sprawozdaniem sądowo – lekarskim wraz z opinią (k. 149 – 157). Z powyższej opinii wynikało jednoznacznie, że rana cięta palca IV ręki lewej P. P. w rzeczywistości powstała w przebiegu urazu zadanego narzędziem ostrym tnącym, jakiego krawędź tnąca była jednocześnie przesuwana i dociskana do powierzchni palca IV oskarżonego. Listwy znajdujące się w dachu samochodu S. (...) nr rej. (...) nie posiadały krawędzi ostrych, tnących, były elastyczne, gładkie i wyoblone. Zatem uszkodzenie o charakterze rany ciętej w przebiegu zadziałania na palec oskarżonego listwy dachowej należy wykluczyć. Przedmiotowa listwa w okolicznościach wskazanych przez oskarżonego mogłaby, co najwyżej spowodować stłuczenie tkanek miękkich (podbiegnięcie krwawe, obrzęk) lub złamanie kości paliczków przy bardzo silnym uderzeniu w listwę prawą ręką kiedy palec IV pokrzywdzonego znajdujący się pod listwą zostałby dociśnięty do dachu samochodu.

Wspomniane sprawozdanie z opinią należało zdaniem Sądu uznać za dowód w pełni wartościowy, albowiem było ono jasne, należycie uzasadnione, zupełne i zostało sporządzone przez osobę dysponującą wymaganą wiedzą specjalną, brak więc było podstaw do kwestionowania wniosków opinii. Należy podkreślić, że w świetle wniosków opinii biegłego, stwierdzone obrażenia u oskarżonego nie mogły powstać w okolicznościach podanych przez niego samego w postępowaniu powypadkowym w pracy. Tożsame wnioski z resztą wyciągnęli świadkowie A. S. i J. Z., którzy na własny

użytek przeprowadzili nieoficjalne oględziny pojazdu i listwy. Nie mniej o ile osoby te nie posiadały wiedzy specjalnej w tym zakresie, o tyle zarzutu takiego nie można czynić biegłej sądowej M. H..

Oceniając z kolei wyjaśnienia P. P. Sąd dał im wiarę jedynie w części, w jakiej oskarżony opisywał przebieg zdarzenia od momentu, kiedy to udał się do sąsiadki A. K. z prośbą o pomoc. Od tego momentu relacja oskarżonego pokrywa się bowiem z pozostałym materiałem dowodowym (nie jest z nim w oczywisty sposób sprzeczna), a w szczególności z zeznaniami A. K. i lekarza J. D.. Ponadto, koreluje z dokumentacją medyczną zgromadzoną w sprawie. Sąd obdarzył wiarygodnością zeznania przytoczonych świadków, albowiem Sąd nie dostrzegł żadnych okoliczności, które świadczyłyby o nieszczerych intencjach ww. świadków. Ponadto zeznania tych świadków w żaden sposób nie niweczyły ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom zgromadzonym w sprawie, zarówno co do ich treści jak i cech zewnętrznych. Żadna ze stron nie kwestionowała zgromadzonych w sprawie dokumentów. Wskazać jedynie należy, w odpowiedzi na stanowisko oskarżonego, że lekarz J. D. zeznał, że zapisał w dokumentacji medycznej stwierdzenie rdza, farba, lakier ze znakiem zapytania, bo widział, że w ranie były zanieczyszczenia, ale nie był w stanie rozpoznać, co to były za zanieczyszczenia bo były zmieszane z krwią, dlatego postawił znak zapytania (vide k. 143v.).

Z kolei na podstawie informacji z ZUS (vide k. 77 – 78) Sąd ustalił czasookres i wysokość nienależnie przyznanej oskarżonemu renty.

Sąd ocenił zeznania pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie jako nie mające przesądzającego wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie (vide zeznania K. M., B. P., M. S., M. K., A. S., J. Z., J. K.). Żadna z osób nie była bowiem bezpośrednim świadkiem zdarzenia z dnia 18 września 2012 r. Wskazane osoby swoją wiedzę na temat niniejszej sprawy czerpały jedynie w oparciu o relację osób trzecich. Świadkowie niejednokrotnie w swoich wypowiedziach zawierali subiektywną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wchodzące w skład zespołu powypadkowego M. S. i M. K. potwierdziły, że swoje ustalenia, co do przebiegu wypadku w pracy, w całości oparły jedynie o wersję oskarżonego. Nie weryfikowały okoliczności wypadku. Sprawdziły delegację oskarżonego, miały dokumentację medyczną i naocznie stwierdziły uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego. Nie miały w tej sytuacji powodów, aby nie wierzyć w przedstawioną wersję wydarzeń. Ponadto, oskarżony własnoręcznie podpisał protokół. J. Z., A. S. i J. K. z kolei wyrazili swoje wątpliwości, co do prawdziwości przebiegu wypadku zgodnie z tym, co podawał pracownik P. P. w postępowaniu powypadkowym i o źródłach tych przypuszczeń. Z kolei K. M. i matka oskarżonego B. P. próbowały swoimi zeznaniami zdyskredytować zeznania świadka M. Ł. (1). Kobiety podawały w większości nie na temat związany ze sprawą. Były wyraźnie zainteresowane tym, aby przedstawić świadka M. Ł. (1) w niekorzystnym świetle. Wypominały świadkowi jakieś zdarzenia z przeszłości, zarzucały nieprawdomówność. K. M. podawała np., że dla M. Ł. (1) liczą się tylko pieniądze, nie przenosząc tego w żaden sposób w realia niniejszej sprawy. Z kolei matka oskarżonego miała jeszcze inne powody, aby zdyskredytować M. Ł. (1) w oczach Sądu. Raz, że zeznania świadka stanowiły jeden z głównych dowodów obciążających jej syna w sprawie. Po drugie jej syn rozstał się z M. Ł. (1), w co najmniej zaskakujących okolicznościach. Same strony przyznawały, że pozostają ze sobą w bardzo złych relacjach. Z tych wszystkich przyczyn, zeznania świadków, stanowiły w sprawie jedynie dowód drugorzędny, niejako pomocniczy. Świadkowie nie byli naocznymi obserwatorami wydarzeń z dnia 18 września 2012 r.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał za udowodniony zarzut zawarty w akcie oskarżenia. Z tym, że Sąd błędnie powielił za Prokuratorem opis czynu, pozbawiony sformułowania odpowiadającego wprost jednemu ze znamion ustawowych czynu określonego w art. 286 § 1 kk, tj. że P. P. działał „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. Powyższe uchybienie, pozostawało jednak bez wpływu na pozostałe ustalenia faktyczne poczynione w sprawie jak i ocenę prawną – karną zarzucanego oskarżonemu czynu. Fakt, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej pod postacią renty pozostawał w sprawie poza wszelkim sporem i został mu wykazany w postępowaniu dowodowym. Powyższe znamię zostało wykazane. Nie mniej w ocenie Sądu winno znaleźć odzwierciedlenie również w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. Uchybienie to winno być konwalidowane, poprzez uzupełnienie opisu czynu o znamię działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez sąd odwoławczy w ramach kontroli instancyjnej.

Przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej wymaga bowiem ustalenia popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Ustalenie zaś, że czyn taki został popełniony polega na wykazaniu, że sprawca swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie znamiona zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe zawarte w treści normy karnej, której naruszenie zostało mu zarzucone.

Przepis art. 286 § 1 kk określa odpowiedzialność za oszustwo, którym według tego przepisu jest motywowane celem osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wprowadzenie jej w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętej czynności. Istota tego przestępstwa polega więc na posłużeniu się fałszem jako czynnikiem sprawczym, który ma doprowadzić pokrzywdzonego do podjęcia niekorzystnej decyzji majątkowej.

Przestępstwo to może być popełnione tylko umyślnie i to wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, szczególnie zabarwionym – kierunkowym, obejmującym zarówno cel (osiągnięcie korzyści majątkowej), jak i sposób działania (wprowadzenie w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętej czynności). Zamiar bezpośredni kierunkowy oznacza, że elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca oszustwa nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć użyć w tym celu określonego sposobu działania czy zaniechania. W związku z tym do przestępstwa oszustwa nie dochodzi zarówno wtedy, jeżeli jeden z przedstawionych elementów nie jest objęty świadomością sprawcy, jak i wówczas, jeżeli któregoś z nich sprawca nie chce, lecz tylko się godzi. (vide wyrok SN z dnia 19 lipca 2007r., V KK 384/06, LEX nr 299205; wyrok SN z dnia 03 kwietnia 2007r., III KK 362/06, LEX nr 296749) Dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 286 § 1 kk konieczne jest nadto wykazanie, na podstawie dowodów, że sprawca swym bezpośrednim i kierunkowym zamiarem obejmował nie tylko wprowadzenie w błąd (wyzyskanie błędu itp.) i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, lecz także, że w momencie działania mającego na celu uzyskanie świadczenia obejmował swym bezpośrednim i kierunkowym zamiarem okoliczność, iż osoba rozporządzająca mieniem czyni to z niekorzyścią dla siebie. (vide wyrok SN z dnia 6 listopada 2003 r., II KK 9/03, LEX nr 83773; wyrok SN z dnia 03 lipca 2007r., II KK 327/06, LEX nr 450389).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, iż materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie dał podstawy do przyjęcia, że oskarżony P. P. swoim zachowaniem w kontekście czynu zarzuconego mu aktem oskarżenia i udowodnionego w postępowaniu karnym wyczerpał dyspozycję art. 286 § 1 kk. Nie ulega wątpliwości, że działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając poszczególne osoby w błąd i taką korzyść majątkową osiągnął, pobierając nienależne świadczenie.

Jednocześnie, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy (art. 4 § 1 kk). Sąd uznał, że ustawa Kodeks Karny obowiązująca w czasie popełnienia przez oskarżonego przestępstwa jest względniejsza dla sprawcy niż ustawa obecnie obowiązująca, dlatego przy wymiarze kary zastosował ustawę obowiązującą uprzednio. Dawała ona na przykład możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w wymiarze do 2 lat., a nie jak obecna do roku.

Wymierzając oskarżonemu karę za popełnione przestępstwo, Sąd oparł się na dyrektywach wymiaru kary określonych w art. 53 kk, uwzględniając zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające. Do tych ostatnich niewątpliwie należy fakt, że oskarżony działał w sposób przemyślany i zaplanowany. Ponadto, oskarżony był już w przeszłości karany sądownie, co wskazuje, że nie był to w życiu oskarżonego wypadek wejścia w konflikt z prawem o charakterze incydentalnym. Okoliczności łagodzących Sąd się nie dopatrył.

Mając na uwadze powyższe, Sąd skazał go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując że jedna stawka równoważna jest kwocie 10 (dziesięciu) złotych, uznając, że jest to kara adekwatna do stopnia zawinienia sprawcy i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu.

Jednocześnie Sąd dopatrył się wobec P. P. pozytywnej prognozy kryminologicznej, pozwalającej na zawieszenie wykonania orzeczonej kary na okres próby. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego P. P. kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 3 (trzech) lat. W ocenie Sądu nie tylko kara o charakterze izolacyjnym, spełni swoje cele w zakresie prewencji ogólnej, a w szczególności indywidualnej. Sąd wyraża nadzieję, że orzeczona kara i towarzyszące temu środki karne zapobiegną powrotowi oskarżonego do przestępstwa i skłonią go do przestrzegania obowiązujących przepisów prawa. Zdaniem Sądu orzeczona kara, nie może być uznana za rażącą swoją surowością, zwłaszcza mając na uwadze ustawowe zagrożenie za przypisany oskarżonemu czyn. Oskarżony był jeszcze osobą względnie młodą, normalnie funkcjonującą w społeczeństwie, wcześniej pracował w charakterze kierowcy Burmistrza P.. W ocenie Sądu zasługuje na szansę, aby poprawić swoje zachowanie w warunkach wolnościowych. Jego dalszą postawę zweryfikuje życie.

Działając na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego ZUS w E. kwoty 3.106,56 zł. Obowiązek naprawienia szkody nałożony na oskarżonego ma charakter całościowy, albowiem w ocenie Sądu to ustalony sprawca przestępca powinien ponieść odpowiedzialność karną i naprawić szkodę wyrządzoną oszustwem. Winien oddać to, co nienależnie otrzymał.

Sąd biorąc pod uwagę obecną sytuację finansową oskarżonego, ale przede wszystkim jego realne możliwości zarobkowania (młody wiek, dobry stan zdrowia) na podstawie powołanych w sentencji wyroku przepisów, uznał za uzasadnione obciążenie oskarżonego opłatami i kosztami sądowymi ustalonymi w sprawie.

ZARZĄDZENIE

-(...)

- (...)

- (...)

(...)